



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH  
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

# BIULETYN

Nr 43 (1485), 5 maja 2017 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski ● Bartosz Wiśniewski ● Rafał Tarnogórski  
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Karolina Borońska-Hryniewiecka ● Anna Maria Dynier ● Aleksandra Gawlikowska-Fyk  
Sebastian Płóciennik ● Patrycja Sasnal ● Justyna Szczudlik ● Marcin Terlikowski ● Tomasz Żornaczuk

## Konsekwencje protestów antykorupcyjnych dla kampanii wyborczej w Rosji

Łukasz Jasina, Agnieszka Legucka

*W marcu br. odbyły się najpoważniejsze od 2012 r. antyrządowe protesty w Rosji – przeciwko korupcji. Ich największym beneficjentem został opozycjonista Aleksiej Nawalny, który zamierza wystartować w przyszłorocznych wyborach prezydenckich. Zmusiło to Władimira Putina do poszukiwania strategii wyborczej. Oprócz spraw socjalnych i gospodarczych władze będą chciały mobilizować społeczeństwo wokół innych ważnych tematów, jak np. zagrożenia terrorystyczne. Oznacza to, że rosyjską kampanię wyborczą w 2018 r. zdominują kwestie bezpieczeństwa państwa oraz hasło walki z korupcją.*

**Przebieg protestów.** 26 marca br. w 82 miastach Rosji odbyły się manifestacje przeciwko korupcji władz (m.in. w Petersburgu, Tiumeniu, Machaczkałe, Nowosybirsku, Jekaterynburgu, Saratowie, Samarze, Woroneżu, Chabarowsku, Irkucku, Kaliningradzie, Uchcie i Władywostoku). Aleksiej Nawalny twierdził, że w całej Rosji wyszło na ulice 150 tys. osób, choć radio Echo Moskwy szacuje liczbę demonstrantów na 60 tys. Manifestacje miały charakter spontaniczny i nie były zarejestrowane. Grupą wyróżniającą się liczebnie była młodzież, dotychczas niezaangażowana politycznie. W wyniku interwencji podjętej przez siły policyjne w Moskwie doszło do aresztowania ponad 1000 osób. Nawalnego skazano 27 marca na 15 dni aresztu oraz grzywnę w wysokości 20 tys. rubli (równowartość 1400 zł). Skala demonstracji zaskoczyła rosyjskie władze – Władimir Putin przełożył doroczną konferencję prasową (planowaną na połowę kwietnia), podczas której obywatele zadają prezydentowi pytania.

**Nawalny jako beneficjent protestów.** W grudniu 2016 r. Nawalny ogłosił, że chce kandydować na urząd prezydenta Rosji. Dzięki zmobilizowaniu Rosjan gotowych manifestować przeciw korupcji w rządzie wyrósł na lidera sprzeciwu społecznego wobec obecnej władzy.

Przywódca protestów, prawnik i działacz opozycji, był jednym z czołowych organizatorów demonstracji na przełomie lat 2011 i 2012. Od tego czasu rosyjskie sądy wytoczyły mu dwa procesy karne, które zakończyły się wyrokami. Pierwszy, wydany przez sąd w Kirowie w 2013 r., za sprzeniewierzenie środków państwowych, wyniósł pięć lat więzienia w zawieszeniu na pięć lat. Drugi, wydany przez sąd w Moskwie, za działania korupcyjne i sprzeniewierzenie środków prywatnych, został orzeczony na trzy i pół roku, również w zawieszeniu na pięć lat. W rosyjskim systemie prawnym wydanie drugiego wyroku skazującego nie oznacza cofnięcia zawieszenia poprzedniego. 23 lutego 2016 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka uznał, że pierwszy proces Nawalnego był niezgodny z przepisami, w związku z czym w listopadzie Sąd Najwyższy FR uchylił wyrok i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia. 8 lutego br. Nawalny został ponownie skazany na pięć lat więzienia w zawieszeniu na pięć lat.

Formalnie nie może on kandydować w wyborach prezydenckich, które odbędą się w marcu 2018 r. Zgodnie z ordynacją wyborczą FR o urząd ten nie może ubiegać się osoba, na której ciąży wyrok za ciężkie i/lub bardzo ciężkie przestępstwa, a wg rosyjskiego Kodeksu Karnego za takie uznaje się czyny zagrożone

wyrokiem od trzech do dziesięciu lat i/lub powyżej dziesięciu lat. Na stanowisko prezydenta nie może również kandydować osoba osadzona w więzieniu. Także decyzja o ewentualnym odwieszeniu wyroków, czyli o rozpoczęciu odbywania kary przez Nawalnego, automatycznie pozbawiłaby go możliwości startu w wyborach prezydenckich. Nie oznacza to jednak jego rezygnacji z prowadzenia działalności politycznej.

Opozycjonista za swoje hasło wyborcze uznał walkę z korupcją. Od wielu lat upublicznia materiały kompromitujące urzędników administracji rządowej i samorządowej przy pomocy założonego przez siebie Funduszu Walki z Korupcją. Na początku marca br. w serwisie Youtube umieszczono film zawierający kompromitujące informacje o premierze Dmitriju Miedwiediewie. Materiał obejrzało prawie 20 mln osób. Widzowie dowiedzieli się, że premier zarządza majątkiem o wartości ok. 70 mld rubli (ok. 5 mld zł). Przepych ukazany w filmie kontrastuje z sytuacją ekonomiczną zwykłych obywateli. Średnie wynagrodzenie w Rosji wynosi obecnie 35 tys. rubli (ok. 2,5 tys. zł). Miedwiediew jest reprezentantem i uosobieniem elity rządzącej, a zarzuty wobec niego obciążają całą administrację, włącznie z Władimirem Putinem. Jednocześnie Nawalny nie zaatakował bezpośrednio prezydenta, który nadal cieszy się dużym poparciem (86,1% – stan na luty 2017 r.). Niewykluczone jednak, że przygotowuje podobne materiały na okres kampanii wyborczej.

**Strategia wyborcza Putina.** Władimir Putin prawdopodobnie ogłosi chęć kandydowania w przyszłorocznych wyborach prezydenckich w połowie grudnia 2017 r. Jednak skala marcowych protestów i ich tło wymusiły na nim potrzebę opracowania strategii wyborczej już teraz. Z badań Centrum Jurija Lewady wynika, że 89% Rosjan jest przeciwnych korupcji w rządzie. Prawdopodobnie Putin zbuduje swoją kampanię na hasłach stabilizacji państwa, chociaż mogą one być niewystarczające dla młodych Rosjan, którzy nie pamiętają trudnych lat 90. Skoncentruje się na programie reform społecznych, łącznie z walką z korupcją w administracji. Postulaty społeczne będą odpowiedzią na pogarszające się warunki socjalne – w latach 2014–2017 płace realne spadły o 40%. W związku z inflacją (w 2015 r. jej tempo wynosiło 17,1%, obecnie 4,3%) wzrosły m.in. ceny produktów spożywczych i materiałów edukacyjnych dla dzieci, co dotknęło głównie rodziny wielodzietne. W 2016 r., po raz pierwszy od momentu dojścia Putina do władzy, zanotowano znaczny wzrost liczby osób najuboższych (o 6 mln więcej niż w 2014 r., czyli 22 mln). Kontrastuje to z wcześniejszymi sukcesami jego polityki społecznej, kiedy zredukowano liczbę najuboższych z 42 mln w 2000 r. do 16 mln w 2014 r. Niewykluczone, że winą za trudną sytuację ekonomiczną Putin obarczy urzędników państwowych i pozbawi władzy niektórych gubernatorów, a nawet premiera Miedwiediewa (według badań Centrum Lewady z połowy kwietnia br., 45% Rosjan chce jego rezygnacji). Tego typu decyzje prezydent może podjąć tylko, jeśli będzie narastało napięcie społeczne związane z korupcją.

Ponadto strategia wyborcza Putina położy nacisk na hasła związane z bezpieczeństwem. Atak terrorystyczny w petersburskim metrze 3 kwietnia br. przyczynił się do mobilizacji społeczeństwa wokół władzy. 8 kwietnia br. władze lokalne, przy wsparciu partii Jedna Rosja, zorganizowały demonstracje w całej Rosji, m.in. w miastach, w których wcześniej odbywały się antykorupcyjne manifestacje (np. w Samarze zebrało się 50 tys. osób). Według Prezydenckiej Akademii Ekonomii Narodowej i Administracji Publicznej w całej Rosji manifestowało 150 tys. osób. W kampanii Putin będzie chciał pokazać, że jest doświadczonym przywódcą, który zapewni bezpieczeństwo obywatelom.

**Ocena i perspektywy.** Zamach terrorystyczny w Petersburgu wyciszył debatę na temat korupcji w Rosji i pozwolił władzom narzucić korzystny, z ich punktu widzenia, przekaz o konieczności skupienia wysiłków na zapewnieniu bezpieczeństwa. Jednak skala demonstracji świadczy o rosnącym niezadowoleniu społecznym w Rosji. Nie można więc wykluczyć kolejnych protestów.

Nawalny potwierdził swoją pozycję lidera społecznego oporu przeciw obecnej elicie władzy. Dzięki temu będzie zdobywał elektorat do walki wyborczej w 2018 r. Hasła stabilizacji państwa głoszone przez Putina nie przemawiają już do młodego pokolenia, które oczekuje wyrównywania szans i tworzenia perspektyw awansu społecznego. Aby mimo to przekonać do siebie obywateli, prezydent będzie wykorzystywał zagrożenia wewnętrzne (ataki terrorystyczne) i zewnętrzne (zbliżenie instalacji wojskowych NATO do granic Rosji, wojna w Syrii oraz konflikt w Donbasie).

Wszystko wskazuje na to, że władze będą utrudniać Nawalnemu działalność polityczną. Uruchomią kampanię mającą go zdyskredytować i udowodnić, że opozycjonista jest skazany za korupcję. Zastosują także niekorzystną dla niego interpretację prawa wyborczego. Nawalny bez wątplenia odwoła się w tej sprawie do Sądu Konstytucyjnego. Jednakże jego główną siłą będą kolejne protesty antyrządowe, planowane na 12 czerwca br. Ich skala zweryfikuje poparcie społeczne dla jego postulatów.